

Nieefektywna walka z korupcją w Rosji

29 października Konstantin Czujczenko, szef Urzędu Kontrolnego w Administracji Prezydenta, przedstawił wyniki kontroli, z których wynika, że koszty zamówień publicznych są w Rosji regularnie zawyżane, a co najmniej 20% środków państwowych przeznaczonych na te zamówienia nieoficjalnie dzielą między sobą strony zawierające transakcję. Zawarte w raporcie rekomendacje raczej nie ograniczą skali korupcji w Rosji, mogą być natomiast propagandowo wykorzystane przez prezydenta, m.in. w jego orędziu do parlamentu zaplanowanym na listopad.

Kontrola wykazała, że rocznie straty państwa w systemie zamówień publicznych wynikające m.in. z korupcji wśród urzędników wynoszą co najmniej 33 mld USD (w br. na zamówienia publiczne przeznaczono ok. 167 mld USD). Mimo wprowadzenia w 2005 roku nowego ustawodawstwa regulującego zamówienia publiczne, sytuacja w tej sferze wręcz się pogorszyła – w roku 2010 większość przetargów rozstrzygano w sytuacji, gdy startował tylko jeden dostawca (w roku 2006 liczba takich kontraktów szacowana była na 25%, a pozostałe rozstrzygano w publicznych konkursach). Po zapoznaniu się z raportem prezydent Miedwiediew postulował opracowanie zmian prawnych, polegających m.in. na zacieśnieniu kontroli państwowej nad zamówieniami, zaostrzeniu kar i wprowadzeniu odpowiedzialności osobistej urzędników.

Wymierne efekty raportu Czujczenki najprawdopodobniej będą ograniczone, bowiem jest to już kolejna kontrola przeprowadzona przez ten urząd, która wykazuje nadużycia, jednak skutkuje głównie pokazowymi karami dla urzędników i nie wprowadza zmian systemowych. Raport może za to odegrać istotną rolę w przygotowywanym orędziu prezydenta do Zgromadzenia Federalnego, gdyż walka z korupcją stanowi jeden z głównych postulatów prezydentury Miedwiediewa. <iwo>